SPOŁECZEŃSTWO I KULTURA

Oyungerel Tangad

TRADYCJE KULTUROWE A ŻYCIE POLITYCZNE W MONGOLII (na przykładzie wyborów prezydenckich 2005)

Przebieg procesu demokratyzacji, rozpoczętego w Mongolii po upadku systemu komunistycznego, jest na ogół dobrze oceniany zarówno przez ekspertów zagranicznych, jak i mongolskich. Jednak od dwóch lat na głównym placu w Ułan-Bator nie ustają protesty, manifestacje antyrządowe, niejednokrotnie połączone z głódówką polityczną. Mimo wielu starań niektórych organizatorów ruchów, którzy nosząc charakterystyczne żółte krawaty żądali dymisji skorumpowanej władzy postkomunistów, do „kolorowej rewolucji” w Mongolii nie doszło.

Istnieje jednak autentyczne niezadowolenie społeczne, związane z utrzymującą się od dłuższego czasu niestabilnością polityczną. W pewnym stopniu ma to związek z nowopowstałą sytuacją w górnictwie mongolskim. W ostatnich latach odkryto bowiem w Mongolii bogate złoża mineralne, przyciągające duże zainteresowanie inwestorów zagranicznych. Powstała potrzeba odpowiednich regulacji prawnych, umożliwiających funkcjonowanie przedsiębiorstw zagranicznych w Mongolii. Zdaniem wielu polityków, płynące z tych inwestycji korzyści byłyby jedyną szansą dla rozwoju Mongolii w dzisiejszym świecie globalizacji. Wyzwania dla polityków mongolskich są więc ogromne, zwłaszcza w obliczu wymogów zachodnich inwestorów, domagających się stosowania pewnych standardów demokratycznych. Z drugiej strony, rosną również oczekiwania wyborców, którzy widzą perspektywy ogromnych inwestycji w swoim kraju i także chcą mieć z nich korzyści. Coraz częściej stawiane są pytania o aktualny stan demokratyzacji w Mongolii i powstają wątpliwości, czy w ogóle możliwe jest przeniesienie zachodnich koncepcji demokratycznych do warunków mongolskich. Odpowiedź na to pytanie wymaga rozważania wielu czynników, nie tylko politycznych. Większość pojęć, którymi operuje współczesna politologia, powstała w warunkach kultury zachodniej, a posługując się nimi nie sposób dokonać wyczerpującej analizy odnoszącej się do społeczeństw nie należących do zachodniego kręgu kulturowego.

W Mongolii, jak w przypadku wielu innych krajów azjatyckich, ważną rolę odgrywa tradycja, a zwłaszcza aspekty, dotyczące sposobu postrzegania świata i systemu wartości. Jako pewne wzorce myślenia były one aktualne w kulturze przez cały okres komunistyczny w Mongolii. Mogą też w sposób znaczący decydować o kształtach obecnej demokracji tego kraju. Dlatego przy zrozumieniu współczesnej sytuacji w Mongolii powinno się uwzględnić również specyfikę tradycyjnej kultury. Artykuł przedstawiony poniżej stanowi prezentację wybranych elementów tradycyjnego myślenia w kulturze mongolskiej oraz następstwa takiego myślenia we współczesnym życiu politycznym w Mongolii ¹.

Powstanie systemu parlamentarnego w Mongolii. Specyfika lokalna

Po uzyskaniu niepodległości w wyniku oderwania się od Chin w 1921 r. Mongolia w okresie rewolucyjnego zamętu znalazła się w strefie wpływów radzieckich. Stała się ona pierwszym państwem formalnie niezależnym, któremu Moskwa narzuciła ustrój sowiecki. Przez prawie 70 lat działała tu pierwsza, a zarazem jedyna partia polityczna - Mongolska Partia Ludowo-Rewolucyjna (MPLR). Partie opozycyjne powstały dopiero pod koniec XX w., kiedy to pod wpływem wydarzeń w Europie Środkowo-Wschodniej oraz pierestrojki w ZSRR, odbyły się w Mongolii masowe manifestacje antyrządowe. Decydującym momentem był strajk głodowy dziewięciu członków Demokratycznego Związku Mongolii w 1990 r. Żądali oni wówczas rezygnacji Biura Politycznego MPLR, ustanowienia wielopartyjnego systemu parlamentarnego i przeprowadzenia wolnych wyborów. W wyniku rozmów okrągłego stołu Rada Ministrów podała się do dymisji, a MPLR zrezygnowała ze swojej dominacji. W 1992 r. uchwalono nową konstytucję, na mocy której Mongolia stała się republiką parlamentarną, z jednoizbowym parlamentem – Wielkim Churałem Państwowym – składającym się z 76 posłów.

W ten sposób powstała druga siła polityczna, będąca w opozycji do zreformowanej w 1992 r. MPLR. Odtąd wszystkie partie czy ugrupowania, pozostające poza MPLR, będą określane przez Mongołów wspólnym mianownikiem *Ardchilalynchan* – „Demokraci”. Jednak to MPLR odniosła zwycięstwo w pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych w 1992 r., a następnie w 2000 r., kiedy uzyskała zdecydowaną większość: aż 72 z 76 mandatów. Jeśli chodzi o opozycję, to uzyskała ona większość w parlamencie jedynie raz, w 1996 roku. Koalicja Mongolskiej Partii Demokratycznej z Partią Socjaldemokratyczną i trzema posłami niezależnymi zdobyła wtedy prawie 50 mandatów.

Podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w 2004 r. zarówno postkomuniści, jak i demokraci uzyskali taką samą ilość mandatów, co było dużym zaskoczeniem dla

¹ Artykuł jest oparty na materiałach zebranych przez autorkę na potrzeby rozprawy doktorskiej. Jako przykład zostały przedstawione materiały z wyborów prezydenckich, podczas których autorka była obserwatorem zagranicznym. Badania były przeprowadzone w dniu wyborów w następujących okręgach wyborczych: nr 18, Bajangol Düüreg, Ułan-Bator (godz. 7–10); nr. 1 w Altanbulag, 150 km od Ułan-bator (godz. 14–17) oraz w okręgu nr 2 Sühbaatar düüreg, Ułan-Bator (godz. 21–23).

obu stron. Spowodowało to sytuację politycznego pata, która trwała prawie pół roku, ale w ostateczności, na mocy tzw. wielkiego porozumienia, powstał rząd koalicyjny. Na jego czele stanął C. Elbegdordż – premier z Partii Demokratycznej. Jednak w styczniu 2006 r. na wniosek posłów z partii postkomunistycznej ów opozycyjny premier został zdymisjonowany i zastąpiony przez M. Enchbolda, przewodniczącego MPLR.

Nie dokonując tu głębszej analizy sytuacji gospodarczej Mongolii, trzeba zaznaczyć, że Mongołowie przeprowadzili pomyślnie szereg ważnych reform na rzecz liberalizacji gospodarki. Nie było to łatwym zadaniem, gdyż chodzi o mniej niż trzymilionowe państwo postkomunistyczne, ściśnięte między Rosją a Chinami; o gospodarce, która po 70-letnim podporządkowaniu ZSRR nie spełniała podstawowych warunków niezbędnych dla funkcjonowania systemu rynkowego.

W czasie dominacji Związku Radzieckiego gospodarka mongolska była zorientowana na potrzeby radzieckie, a tradycyjna hodowla zwierząt (koni, owiec, krów, kóz, wielbłądów) przeszła przez szereg przemian przeprowadzonych w ramach powszechnej kolektywizacji i modernizacji. Z drugiej strony, subwencje udzielane przez ZSRR dla Mongolii nie były małe, jak na ówczesne warunki mongolskie². Po upadku systemu komunistycznego i wycofaniu tych subwencji Mongolia znalazła się w głębokim kryzysie ekonomicznym. Sytuacja się poprawiła wraz z liberalizacją handlu wewnętrznego i zagranicznego, uwolnieniem cen oraz przeprowadzeniem – głównie z inicjatywy demokratów – szeregu rozmaitych reform. Od 2002 r. gospodarka zaczęła notować stały wzrost, a w 2005 r. osiągnęła nawet wzrost 10,6%. Jednak zdaniem ekspertów ów wskaźnik związany jest przede wszystkim ze wzrostem cen miedzi i złota na rynku światowym, konkretnie zaś z działalnością jednej firmy – Boroo Gold – zajmującej się eksportem złota z Mongolii.

Mimo wciąż rosnącej liczby ludzi zamożnych, korzystających z najnowocześniejszych osiągnięć technologicznych, Mongolia jest nadal państwem słabo rozwiniętym o rocznym PKB rzędu 5 mld USD, a PKB na jednego mieszkańca wynosi 1,9 tys. USD. W sferze gospodarki wciąż dominują tu wpływy rosyjskie, zwłaszcza w dostawie energii i paliwa. Chiny, będące największym importerem (miedzi, molibdenu, złota, produktów zwierzęcych typu: skóra, wełna itd.), mają zarazem ogromne możliwości, jeśli chodzi o manipulację cenami tych surowców na rynku mongolskim.

Raporty organizacji międzynarodowych mocno podkreślają pilną potrzebę inwestycji w Mongolii w sektorze infrastruktury (rozwiniecie systemu dystrybucji energii, wody pitnej, budowa dróg na całym terenie państwa) oraz przeprowadzenia gruntownych zmian w systemie sądownictwa, służby zdrowia i edukacji. Na realizację tych zadań Mongolia otrzymuje niemałą pomoc ze strony organizacji międzynarodowych³ oraz nie-

² Wysokość długów, zaciągniętych od ZSRR przez Mongolię wynosiła 11,5 mld USD. W 2003 r. w wyniku negocjacji z Moskwą rząd premiera Enhbajara podpisał dokument o unieważnieniu 80% tego długu. W ostateczności suma, którą Mongolia zapłaciła wyniosła jedynie 250 mln USD.

³ Łączna suma pożyczek udzielonych Mongolii od 1993 r. wynosi 1300 mln USD, przy czym największym kredytodawcą (30% tej sumy) jest Azjatycki Bank Rozwoju.

których państw – m. in. Stanów Zjednoczonych czy Japonii, dla których ma ona znaczenie geopolityczne.

W celu ograniczenia nadmiernych wpływów potężnych sąsiadów, Chin i Rosji, Mongolia realizuje strategię tzw. „trzeciego sąsiada” – nawiązania wszechstronnych kontaktów z krajami wysokorozwiniętymi, wśród których szczególne miejsce zajmują Stany Zjednoczone. Z dużym entuzjazmem i charakterystyczną gościnnością Mongołowie przyjęli w 2005 r. Denisa Hasterta – przewodniczącego Izby Reprezentantów oraz sekretarza obrony Donalda Rumsfelda, który w darze od narodu mongolskiego otrzymał konia. Szczególnie entuzjastycznie został przyjęty George W. Bush, który podczas swojej czterogodzinnej wizyty gratulował Mongołom udanej transformacji demokratycznej⁴ oraz dziękował za udział w wojnie w Iraku. W swoim wystąpieniu G. Bush porównał system komunistyczny w Mongolii do byłych reżimów w Iraku i Afganistanie. Łatwo się domyślić, że mówienie o komunistycznym reżimie i totalitaryzmie mogło razić wielu Mongołów, którzy okres komunistyczny w Mongolii oceniają w kategoriach raczej pozytywnych. Nie oznacza to, że Mongołom odpowiadał system komunistyczny – nie zapomniano o nieszczęściach, które doznano w okresie komunizmu, o represjach, które dotknęły tysiący ludzi, a zwłaszcza inteligencję mongolską. W świadomości Mongołów komunizm był ceną za którą Mongolia musiała zapłacić za swoją niepodległość. Choć była to niepodległość formalna, a narzucone wzorce państwowe były dotąd nieznane, Mongołowie potrafili przetłumaczyć wiele aspektów systemu komunistycznego na język własnej tradycji, co znacznie ułatwiło przyjęcie tego systemu. Można twierdzić, że warunki życia w komunizmie, gdzie nad interesami jednostki dominowały interesy grupy, gdzie nie było miejsca dla inicjatywy indywidualnej, gdzie została zniesiona własność prywatna – zostały zaakceptowane przez społeczeństwo mongolskie.

Zdaje się, że dziś dla wielu Mongołów idee demokracji zachodniej są równie obce i niezrozumiałe, jak i poprzednia ideologia komunistyczna. Coraz więcej polityków mongolskich twierdzi, że zarówno MPLR, jak też partie tzw. demokratyczne, powstały na wzorcach importowanych, które nie przystają do warunków mongolskich. Jeden z czołowych polityków mongolskich, S. Bayar, często stawia w debatach publicznych pytanie: „Zamiast wzorować się na krajach Europy Środkowo-Wschodniej i wprowadzać reformy demokratyczne w sferze ideologii i polityki, czy nie powinniśmy byli iść za przykładem Chin, liberalizując jedynie gospodarkę?”

O ile Mongołowie z łatwością przyjęli zachodni styl życia i szybko uświadomili sobie wartość pieniędzy, o tyle sposób zdobycia pieniędzy oraz ich pomnażanie wciąż postrzega się w kategoriach tradycyjnego myślenia.

Mówi się, że nikt nie odważyłby się napisać biografii najbogatszych Mongołów, gdyż sposób w jaki zdobyli majątki, nie mieszczą się w kategoriach, powszechnie uważanych za legalne. Inwestorzy zagraniczni często narzekają na nieuczciwość, niemoralność mongolskich partnerów, skarżą się na brak możliwości legalnego funkcjonowania, na

⁴ Mongolia jako jedyne państwo azjatyckie została zakwalifikowana do przyznania funduszy (wysokości 292 tys. USD) na rzecz rozwoju demokracji z Millenium Challenge Corporation, finansowanego przez rząd USA.

brak ochrony prawnej ze strony Mongolii jako państwa. Warto pamiętać, że idee liberalne powstały na Zachodzie w nawiązaniu do takich pojęć jak wolność i równość jednostki, przestrzeganie prawa czy zasad moralności, które są ideałami w zachodnim kręgu kulturowym. Inna sprawa, że obecnie Zachód sam przeżywa kryzys realizacji tych ideałów. Jednak nieprzestrzeganie zasad moralnych i działanie poza prawem ocenia się w kulturze Zachodu w kategoriach negatywnych. Tymczasem w tradycyjnym myśleniu mongolskim ocena tychże zachowań nie zawsze byłaby negatywna.

W kulturze mongolskiej bogactwo materialne często idzie w parze z bogactwem duchowym (w tym przypadku z moralnością) i niekoniecznie ma związek z pracą uczciwą, praworządną itd. Bogactwo jest tu rozumiane przede wszystkim jako efekt pewnych zasług w świecie duchowym. Mogą to być zasługi z obecnego bądź poprzedniego wcielenia (*bujan*) lub też z tzw. łaski Nieba. Co więcej, człowiek może zostać obdarzony również urodą – i to też wiąże się z dobrobytem. W tradycyjnym myśleniu Mongołów „wysoko urodzeni” – zamożni i światli – mieli wszelkie predyspozycje, by sprawować władzę i wykonywać czyny pozytywne. Można więc mówić o swoistym przyzwoleniu społecznym na to, aby wizerunek polityka łączył się w sposób naturalny z przepychem i bogactwem.

Spryt, przebiegłość, odwaga – są to ideały, które przez wieki wychwalane były w kulturze mongolskiej. Trenowano je poprzez zapasy, łucznictwo, wyścigi konne – trzy sporty męskie, uprawiane przez Mongołów od wieków, w czasach pokoju i wojny, a ich mistrzowie stawali się bohaterami narodowymi. Zachowania Mongołów, które dla przedstawicieli kultury Zachodu wydawać by się mogły oszustwem, brakiem uczciwości czy honoru mają związek z metodami i normami tradycyjnej walki, gdzie dopuszczalne jest przechytrzenie przeciwnika, udawanie porażki, by znów zaskoczyć itd. Oczywiście, w myśleniu mongolskim są takie pojęcia jak honor czy sprawiedliwość, ale powiedzielibym, że mają one charakter bardziej relatywny, w zależności od sytuacji i osób, z którymi ma się do czynienia.

Podczas kiedy przedstawiciele kultury Zachodu czują się w Mongolii niepewnie z powodu braku gwarancji prawnych, Mongołowie mają gwarancję bezpieczeństwa przede wszystkim w zhierarchizowanym zespole krewnych i znajomych. Nie jest tajemnicą, że większość znaczących firm mongolskich ma „swoich” policjantów, sędziów czy prokuratorów, gdyż inaczej nie mogłyby pomyślnie funkcjonować. Nie jest to zjawisko dotyczące jedynie sfery biznesu czy polityki. Brak zaufania wobec prawa, poleganie wyłącznie na swoich najbliższych jest cechą charakterystyczną dla kultury mongolskiej i po dziś dzień występuje na wielu innych płaszczyznach życia społecznego w Mongolii.

Często się zdarza, że w dużych, zamożnych rodzinach nie wysyła się młodych dziewcząt na studia, czy do pracy. Ich wszystkie potrzeby materialne zaspokajane są przez rodziców i rodziny. W zamian za to są zobowiązane do zajmowania się domem, dziećmi, starszymi, chorymi, ale w ramach dużej rodziny, rozszerzonej o wujostwo, dziadków, sióstr czy braci. Gdyby chciała ona jednak pójść na studia lub podjąć pracę, to cała rodzina miałaby obowiązek zapłacić za jej naukę, zająć się dziećmi itp. Jako przedstawicielka wpływowej rodziny wszędzie miałaby ułatwiony dostęp.

Duży obowiązek spoczywa na osobie stojącą najwyżej w hierarchii, gdyż to ona ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo całej rodziny⁵. Często staje się ona także wzorem moralności oraz występuje w roli sędziego. Podejmuje najważniejsze decyzje, dotyczące dóbr – sposobu ich nabycia bądź dystrybucji w ramach danego zespołu. Najważniejszymi ideałami w tej kulturze są więc lojalność międzyludzka, zaufanie i posłuszeństwo wobec autorytetów. Zaś indywidualiści – tacy także zdarzają się w Mongolii – nie mają dużych szans na powodzenie, gdyż indywidualizm często utożsamia się z egoizmem i ma zdecydowanie znaczenie pejoratywne. Oczywiście nie sposób nie zauważyć zmian zachodzących w sposobie bycia Mongołów, ale dotyczy to głównie młodego pokolenia, chcącego zaimponować innym przez naśladowanie zachodniego stylu bycia, bądź też Mongołów na emigracji. Przemiany te uważam jednak za powierzchowne i nieznaczące w stosunku do zachowań tradycyjnych.

Dla Mongołów, którzy bardziej niż umowy czy akty prawne, ceniają kontakty międzyludzkie, jednym z najważniejszych elementów kulturowych jest wymiana darów. Jest ona jakby „regulatorem” prawidłowych stosunków międzyludzkich i wiąże się z wymianą *süld* – siły życiowej⁶. Wymiana darów, określana błędnie jako korupcja, nie odzwierciedla więc wielu aspektów istotnych w stosunkach międzyludzkich w kulturze mongolskiej. Choćby to, że odmowę przyjęcia darów uważa się za obrazę i jest to, w pewnym sensie, nieetyczne w tej kulturze. Kiedy osoba zajmująca wysokie stanowisko, nie przyjmuje darów w zamian za „załatwienie sprawy”, bywa postrzegana przez innych jako wysoce niezaradna lub co najmniej dziwaczna.

Warto zauważyć, że z powodu podobieństwa w kategoriach myślenia niezwykle dobrze odnajdują się w Mongolii Azjaci, a szczególności Chińczycy i Koreańczycy. Stosunkowo łatwo nawiązują kontakty np. biznesowe Rosjanie, Europejczycy Środkowo-Wschodni, w tym także Polacy. Zdecydowanie trudniej radzą sobie osoby z Europy Zachodniej czy Ameryki Północnej.

Koncepcja władzy prezydenckiej – jej uwarunkowania kulturowe

Istotną cechą, która charakteryzuje jednostkę w kulturach Wschodu jest jego wymiar „kontekstualny” – jak to nazwał prof. Krzysztof Gawlikowski mówiąc o koncepcji jednostki w kulturze chińskiej. Chodzi o jednostkę, której jakość zależy przede wszystkim od pozycji, jaką zajmuje w danej grupie. To właśnie w zależności od statusu w grupie wynikają jej obowiązki społeczne, kanony zachowań czy nawet cechy charakteru. Jeśli chodzi o władcę, to zajmuje on szczególną rolę w hierarchii społecznej, gdyż ma bezpo-

⁵ O takich relacjach jako „niewolnictwie dobrowolnym” w kulturach azjatyckich pisze L. Vasiliev, *Istorija Vostoka*, Moskwa, 1992.

⁶ Z. Morochojewa, *Koncepcja jednostki ludzkiej w kulturach Wschodu a niektóre problemy odrodzenia kultur azjatyckich ludów Syberii*. Korzystam z rękopisu autora. Więcej na ten temat w: Z. Morokhoeva, *Cultural Norms in the Baikal Region* [w]: M. Balzer (ed), *Culture Incarnate*, London 1995, s.123–139.

średni związek ze światem sił wyższych i z całą harmonią kosmiczną. W wielu kulturach azjatyckich władca ma mandat Nieba. W myśleniu mongolskim władcą zostawało się również za przyzwoleniem Nieba – najwyższego bóstwa Mongołów. Przykładem był Czyngis Chan, który według „Tajnej Historii Mongołów”, kroniki z XIII w., zawdzięczał wszystkie swoje sukcesy woli Wiecznego Niebieskiego Nieba. Z tego względu tradycyjny wybór chanów i przywódców był niezwykle ważnym aktem dla Mongołów, gdyż był to moment kontaktu z siłami wyższymi, moment rozpoczęcia pewnego nowego ładu nie tylko na ziemi, ale w całym układzie kosmicznym. Warto również dodać, że w języku mongolskim na określenie pogody używa się słowa *tenger* – niebo. Stąd tak ważna była dobra pogoda w dniu wyborów, a także odpowiedni uroczysty nastrój.

W czasach komunistycznych wybory również były hucznie obchodzoną uroczystością. Mongołowie, szczególnie pasterze, czekali na nie z niecierpliwością, by wspólnie się spotkać, by organizować zabawy i imprezy, na które należało przyjść w odświętnych ubraniach i pokazać się na pięknych koniach. Zdarzało się że dziecko, które rodziło się w tym dniu, dostawało imię *Songuul* czyli „Wybory”, dla upamiętnienia wydarzenia tego dnia. A same wybory komunistyczne, których wynik przesądzony był już z góry, przypominały tradycyjne *kurultaje* – zjazdy członków rodu panującego, podczas których wybierano przywódców z zamkniętego grona osób wyżej urodzonych. Prosty lud, który nie ingerował w sprawy władzy, przychodził jedynie zabawić się przy tej okazji. Można przypomnieć, że przed uzyskaniem formalnej niepodległości, Mongolia była państwem teokratycznym, podobnie jak Tybet, rządzonym przez bogdo-gegena, uznawanego za inkarnację bodhisattwy – „żywącego buddę”. Do władz państwowych odnoszono się zatem przez wieki z religijną czcią.

Obserwując wybory w Mongolii można było zauważyć wiele podobnych zachowań wyborców mongolskich, wynikających z tradycyjnego sposobu myślenia. Prezentacja tych obserwacji wymaga przedstawienia bardziej szczegółowych informacji na ten temat. Wybory odbyły się 21 maja 2005 r. Startowało w nich czterech kandydatów: Nambaryn Enchbajar z partii postkomunistycznej, zaś z partii opozycyjnych: Mendsajchany Enchsajchan z Partii Demokratycznej, Bazarsadyn Jargalsajchan z Partii Republikańskiej oraz Badarczijn Erdenebat z Partii „Ojczyzna”. Wygrał lider MPRL, N. Enchbajar, uzyskując 53% głosów, co dało mu zwycięstwo w pierwszej turze. Jego najpoważniejszym rywalem był Enchsajchan, który uzyskał zaledwie 20% głosów. Pozostali kandydaci uzyskali po kilkanaście procent (13%, 11%). Frekwencja wyniosła 74,98%.

Co znaczące, dla wielu Mongołów zwycięstwo Enchbajara było oczywiste jeszcze przed wyborami. 47-letni kandydat na prezydenta miał już za sobą staże na wszystkich ważnych urządach państwowych, poczynając od ministra oświaty, po urząd premiera w latach 2000–2004. Tuż przed wyborami pełnił funkcje przewodniczącego Wielkiego Churału i przewodniczącego MPLR. Jego pozycja społeczna i polityczna była tak wysoka, że mógł bez większych obaw liczyć na poparcie ze strony społeczeństwa. Pytanie, które pojawiło się przed wyborami dotyczyło jedynie tego, czy skierowana przeciwko niemu wyjątkowo brutalna kampania negatywna zdoła zmienić zdanie społeczeństwa i zachwiać jego pozycją. Jak się okazało, nie była ona skuteczna.

Zwycięstwo Enchbajara było przesądzone z tego powodu, że reprezentował i przewodniczył on największej partii w Mongolii. Elektorat Enchbajara to ludzie, dla których MPLR była – i nadal jest – partią budzącą pozytywne skojarzenia. W ich oczach jest to partia jakościowo inna niż nowopowstała. Nie przypadkiem MPLR nazwano *ah nam* czyli partią–starszym bratem. Jednak w przeciwieństwie do analogicznego terminu występującego w językach europejskich, mającego raczej pejoratywne znaczenie, w języku mongolskim nazwa ta ma zdecydowanie znaczenie pozytywne i wiąże się z nią takie pojęcia jak opiekuńczość, mądrość czy odpowiedzialność. Do tej pory wśród Mongołów panuje głębokie przekonanie, że to dzięki władzy komunistycznej, czyli MPLR, naród doznał wielu dobrodziejstw, takich jak powszechne szkolnictwo, czy opieka medyczna, w tym zmniejszenie umieralności noworodków. Władza komunistyczna zapewniała pracę, wprowadzała nieznane dotąd zawody, objęła opieką dzieci i emerytów. Na szczębelu partii zapadały decyzje o zasadach moralności, wymierzeniu kary i wynagrodzenia. Członkami Biura Politycznego, Sekretariatu, władz partyjnych byli z reguły mężczyźni w starszym wieku, których oblicza z widoczną siwizną na głowach, zdobiły główne ulice i place Ułan-Bator. Odpowiadało to mentalności Mongołów, dla których ideałem władcy był mężczyzna w podeszłym wieku.

Dużą część elektoratu MPLR są to ludzie, którzy w młodości budowali w Mongolii komunizm. Wciąż postrzegają oni ustrój komunistyczny pozytywnie, jako postępowy – ponieważ przyniósł on Mongolii niepodległość⁷ oraz nieznane tu wcześniej: modernizację, industrializację i urbanizację. Był to, ich zdaniem, rozwój kraju w kierunku Europy, a dzięki temu współcześni Mongołowie łatwiej przyswajają sobie obecne wzorce zachodnie. Dzisiejsza elita intelektualna w Mongolii wywodzi się przede wszystkim od inteligencji ukształtowanej właśnie w czasach komunistycznych⁸. Toteż do tej pory w świadomości społecznej Mongołów ideologia komunistyczna nie ma tak jednoznacznie negatywnej treści jak w Europie Środkowo-Wschodniej. Można o tym sądzić na podstawie publicznych wypowiedzi znanych osobistości, które nieraz z dumą odwołują się do własnych sukcesów w przeszłości jako działacze partyjnych. Znany pisarz mongolski J. Surenjav, prezes Towarzystwa Mongolsko-Północnokoreańskiego, w wywiadzie telewizyjnym opowiadał o długiej tradycji przyjaźni tych narodów, odwołując się przede wszystkim do okresu komunistycznego w Mongolii. Jednym z wielu innych przykładów obecności „ducha komunistycznego” jest stosunek Mongołów do byłych przywódców komunistycznych. W tym roku Mongołowie obchodzili jubileusz 90–lecia nieżyjącego już Jumdżagijna Cedenbały, pierwszego sekretarza KC w czasach breżniewowskich. Organizowane są konkursy z wiedzy o byłym przywódcy, odbywają się poświęcone jemu konferencje naukowe, a dochód z koncertu znanych piosenkarzy na jego cześć będzie przeznaczony na budowę pomnika, który niebawem stanie w centrum Ułan-Bator.

⁷ W Mongolii nie używa się wyrazu „formalna niepodległość”, uważa się bowiem, że mimo wszystko była w okresie komunizmu krajem suwerennym. Pytanie „Czy jest Pan z Mongolii radzieckiej czy chińskiej?” wywołuje u Mongołów wielką konsternację i częste oburzenie.

⁸ Poprzednia, tradycyjna elita, w dużej części duchowna, została doszczętnie zniszczona, a najkrwawsze represje miały miejsce w latach 30. Szacuje się, że zamordowano wówczas 30.000–300.000 osób.

Jak wspomniano wcześniej, ważną rolę w ocenie przyszłego władcy odgrywają warunki pogodowe. Podczas ostatnich wyborów prezydenckich zarówno w okręgach wyborczych, jak i w relacjach telewizyjnych często usłyszeć można było zdanie: „*Unuudriin tenger sajchan baina*” [Dzisiejsze niebo (pogoda) jest piękne]. Pogoda jest ważna dla wyborców, gdyż nowy prezydent będzie reprezentował ich wobec sił wyższych. W Mongolii prezydent reprezentuje naród przed bóstwami i prosi o błogosławieństwo dla narodu przynajmniej dwa razy w roku: podczas Nowego Roku i latem, podczas Naadam – letnich igrzysk. Jest również wiele innych okolicznościowych uroczystości, kiedy prezydent, jak dawniej chanowie, w imieniu narodu oddaje cześć miejscowym bóstwom i duchom. Każde nieodpowiednie, niemoralne zachowanie prezydenta podczas takich uroczystości – jak wciąż się wierzy – może spowodować nieszczęścia dla ludu w postaci np. klęsk żywiołowych.

Pewien pasterz, zapytany o jego preferencje wyborcze, powiedział podobno: „Nie znam się na polityce, ale wybiorę tego kandydata, któremu najbardziej pasuje *deel* – tradycyjny strój mongolski”⁹. Przypuszczalnie nie on jeden kieruje się takim kryterium podczas wyborów prezydenckich. W kulturze mongolskiej, gdzie symbolika liczb, koloru czy form odgrywa niezwykle istotne znaczenie, odpowiedni strój i odpowiedni wygląd prezydenta podczas ważnych uroczystości należy również do kanonów, właściwych głowie państwa.

Znając wagę odpowiedniego stroju, kandydaci do prezydenta starali się wyglądać jak najlepiej w tradycyjnych *deel*: wszędzie, na billboardach i w spotach telewizyjnych widniały wizerunki kandydatów – Mongołów w najładniejszych strojach tradycyjnych. Z wyjątkiem jednego, Jargalsajchana, któremu ten strój ewidentnie nie pasuje.

Tradycyjny strój był jednym z najbardziej istotnych elementów ceremonii zaprzysiężenia prezydenta. Kilka dni przed uroczystością media donosiły o wyjątkowym *deel* prezydenta, który miał być „niezwykle piękny, uszyty z kosztownego, indyjskiego jedwabiu, który promieniuje różnymi kolorami w zależności od światła” itd. Dlatego w dniu zaprzysiężenia z pewnością oczy Mongołów skierowane były na ten strój¹⁰. Dziennikarze relacjonujący uroczystość starali się w jak najdokładniejszy sposób opisać cały strój prezydenta: zaczynając od czapki, ozdobionej kamieniem szlachetnym, kończąc na symbolice wzorów na jego butach. Sądzę, że pod względem wyglądu Enchbajar spełniał oczekiwania wielu Mongołów.

Niewątpliwie, oprócz odpowiedniego stroju, Enchbajar miał również inne zalety, dzięki którym wygrał wybory. Przez lata działalności politycznej udało mu się stworzyć wizerunek silnego, kompetentnego przywódcy, a ważnym atutem jest jego wykształcenie. Absolwent Uniwersytetu Moskiewskiego, tłumacz z języka rosyjskiego, ukończył studia również na uniwersytecie w Leeds. Przetłumaczył szereg prac z języka angielskiego, między innymi dzieła Charlesa Dickensa. Wykazał się również bardzo dobrymi umiejętnościami dyplomatycznymi zarówno w stosunkach z Europą, jak i z Chinami czy

⁹ Fragment z telewizyjnego wywiadu z szefem sztabu wyborczego N.Enhbajara.

¹⁰ Zdjęcie z ceremonii zaprzysiężenia prezydenta w owym stroju można zobaczyć na stronie <http://gate1.pmis.gov.mn/president/Photos-2005/06-24-001-1.jpg>

Stanami Zjednoczonymi. Jako minister oświaty działał na rzecz odrodzenia buddyzmu w Mongolii. Znany jest jako praktykujący buddysta i jak wielu innych znanych polityków w Mongolii, ma tzw. swojego mistrza – mnicha, z którym konsultuje się w ważnych sprawach, również państwowych.

Jednak tym, co wyróżnia Enchbajara spośród wielu innych polityków, jest jego pochodzenie. Odnosił on zwycięstwa w polityce, gdyż pojawiał się w odpowiednim momencie i w odpowiednim miejscu. Według myślenia mongolskiego jest to cecha bardzo istotna dla władcy, gdyż związana ona jest z pojęciem pomocy Nieba – tej najwyższej Prawdy. Człowieka, którego prześladuje pech Mongołowie uważają za „*Tenger n' hay-san*” – opuszczonego przez Niebo, i co za tym idzie, niegodnego szacunku. O szczęściu, jakie Enchbajarowi sprzyjało w czasie kariery politycznej, mówią nawet jego rywale, choć nie zawsze bez cienia podejrzenia. Według „Tajnej Historii Mongołów”, Czyngis Chan również wyróżniał się wyjątkowym szczęściem. Jego wyprawy przynosiły sukcesy, ponieważ było to zgodne z wolą Nieba, co oznaczało, że wyprawy te były moralnie usprawiedliwione.

Zdaje się, że jednym z istotnych względów, który przesądził o zwycięstwie w wyborach, była odpowiednia reakcja Enchbajara na kampanię negatywną wymierzoną przeciwko niemu. Po pojawieniu się licznych i poważnych oskarżeń wobec Enchbajara – dotyczących między innymi korupcji, malwersacji i nadużycia władzy – wielu obserwatorów przekreślało możliwość jego zwycięstwa. Tymczasem Enchbajar nie dał się wyprowadzić z równowagi. Poza kilkoma oświadczeniami jego rzecznika, nie odpowiadał na oskarżenia, nie reagował. Jak przystoi literatowi, zaraz po ogłoszeniu wyników wygłosił kwieciste przemówienie, odnosząc się do negatywnej kampanii: „Wygrała stepowa mądrość mojego narodu”¹¹. Co ciekawe, po zwycięstwie Enchbajara gazety i telewizje, które stawiały mu tak liczne i poważne zarzuty, natychmiast ucichły. Jednakże dla wielu sceptyków Enchbajar nadal pozostanie chytrym, bezwzględny, ale dobrym graczem politycznym. Jego wpływy na życie polityczne wciąż są bardzo duże. Mimo, że zawiesił on po objęciu prezydentury swoje członkostwo w MPLR, z pewnością będzie chciał zachować wpływy w partii. Odchodząc z funkcji przewodniczącego partii, Enchbajar zdołał przeforsować „swojego człowieka” – M. Enchbolda na szefa MPLR. Po dwóch latach tenże Enchbold został premierem.

Sylwetka opozycji

Najpoważniejszym przeciwnikiem Enchbajara w wyborach prezydenckich był Enchsajchan, lider największego ugrupowania opozycyjnego – Partii Demokratycznej. Absolwent uniwersytetów w Kijowie i Moskwie, doktor nauk ekonomicznych,

¹¹ Niestety, użyte przez niego sformułowanie jest nieprzetłumaczalne na język polski, chodzi w nim o pojęcie „mongolskiej mądrości”, używanej w języku mongolskim dla określenia postawy wiążącej się z metaforą stepu – szerokiej i bezkresnej. Tu idzie o mądrość, idącej w parze z opanowaniem i dalekowzrocznością.

Enchsajchan należał do tzw. „pierwszych jaskółek demokracji” – ludzi, którzy zapoczątkowali przemiany demokratyczne w Mongolii. W latach 1996–1998 pełnił on funkcję premiera. Jego kampania w tegorocznych wyborach, skierowana była głównie przeciwko Enchbajarowi, którego nazywał „ojcem chrzestnym korupcji”¹², i przechodziła pod hasłem „Enchsajchan - pogromca korupcji”. Szybko jednak przyznał się do porażki, dzwoniąc w noc wyborczą do swojego przeciwnika z gratulacjami. Rozmowę tę odbył kilka godzin po zamknięciu lokali wyborczych, o godzinie drugiej w nocy, w obecności kamer telewizyjnych, które relacjonowały ją w całości na żywo. Wielu Mongołów odebrało ten telefon jako bardzo sympatyczny gest okazania szacunku wobec zwyczajcy, reprezentującego partię-starszego brata.

Nie wydaje się, że intencją Enchsajchana była chęć okazania szacunku wobec Enchbajara. Była to raczej demonstracja jednego z nowych wzorców zachowań, występujących w kulturze politycznej Zachodu, którą Enchsajchan – jako orędownik tej kultury – promuje w Mongolii od kilkunastu lat. Jednakże w kulturze Zachodu takie gesty pojednania są związane przede wszystkim z ideą osiągania kompromisu w sytuacji współistnienia równorzędnych podmiotów, mających różne zdania i poglądy. Tymczasem w myśleniu mongolskim, które zakłada zhierarchizowaną wizję społeczną, ważniejsza jest uległość i posłuszeństwo wobec władzy.

Jeśli chodzi o porażkę Enchsajchana, przyczynił się do niej szereg okoliczności niesprzyjających kandydatowi. Niewątpliwie najważniejszą z nich była afera wewnątrzpartyjna tuż przed wyborami prezydenckimi, podczas której Enchsajchan publicznie się skompromitował. Stracił dużą część elektoratu również z tego powodu, że obietnica, złożona przez demokratów podczas wyborów parlamentarnych, dzięki której uzyskali oni w połowę mandatów, okazała się bez pokrycia. Koalicja opozycyjna, „Ojczyzna–Demokracja”, którą kierował Enchsajchan, obiecała podczas kampanii wyborczej uchwalenie ustawy o przyznaniu kwoty w wysokości 10 dolarów miesięcznie dla każdego dziecka. Projekt wzbudził ogromne zainteresowanie, gdyż dotyczył on najpilniejszej potrzeby społecznej, zwłaszcza w przypadku wielodzietnych rodzin pasterskich. Liczni wyborcy uwierzywszy w obietnice, zagłosowali na demokratów. Kiedy po wyborach okazało się, że budżet państwa jest niewystarczający, by zrealizować ten projekt, uzasadnione było rozczarowanie społeczne. Swoją drogą, rozczarowanie dotyczyło także MPLR, która również obiecała konkurencyjny projekt na jednorazowe zasiłki w wysokości 100 i 500 USD dla nowożeńców oraz nowonarodzonych dzieci. Młodzi ludzie, którzy nawet wstrzymywali się z ważnymi decyzjami życiowymi, czekając na wyniki wyborów, również zostali ogromnie zawiedzeni, gdy dowiedzieli się, że były to obietnice bez pokrycia. Generalnie rzecz biorąc, problem dzieci i starców często występuje w hasłach wyborczych w Mongolii. Zeszłorocznym wyborom parlamentarnym wyraźnie przewodziło hasło „Dzieci”, podczas kiedy w poprzednich wyborach największą uwagę poświęcono emerytom. Jest to

¹² Używanie takiego wyrazu w społeczeństwie z tradycją szamańsko-buddyjską, gdzie ludzie nie mają pojęcia, kim jest ojciec chrzestny, świadczy nie tylko o braku refleksji w zakresie tłumaczenia językowego, ale także powierzchowności podejścia do całej sprawy korupcji jako zjawisku społecznym.

przykład wykorzystania wizerunku władzy opiekuńczej wobec starców i dzieci, których Mongołowie zawsze obdarzali największymi przywilejami.

Wracając do Enchsajchana i jego porażki w wyborach, jestem zdania, że główna jej przyczyna leży nie tylko w aferach politycznych wokół niego, czy jego błędach osobistych. Myślę, że znacznie poważniejszym problemem całej opozycji jest brak stałego lojalnego elektoratu. Zwłaszcza na prowincji, gdzie najważniejsze funkcje administracyjne sprawują głównie członkowie MPLR, utworzenie konkurencyjnej partii jest zadaniem niezwykle trudnym. Ludzie, którzy od lat pełnili stanowiska kierownicze na szczeblu lokalnym często są bardziej zamożni, bardziej doświadczeni i nierzadko są miejscowymi autorytetami. Podczas pełnienia swoich obowiązków namawiają oni ludność do głosowania na MPLR. Jest to metoda skuteczna, zwłaszcza jeśli patrzeć na to w kategoriach klientelizmu, gdzie dana osoba w ramach układu „patron–klient” otrzymuje wymierne korzyści materialne lub pomoc w awansie społecznym, w zamian za lojalność wobec patrona. Ponadto krytyczność poglądów czy sceptycyzm wobec autorytetów są tu wciąż postrzegane w negatywnym świetle, gdyż ideałem w relacjach międzyludzkich jest raczej dążenie do harmonii i uległości wobec panującego porządku. W tym sensie, zmiana przynależności partyjnej także nie jest dobrze widziana, szczególnie w przypadku małych miejscowości liczących na przykład 1–2 tys. mieszkańców. W rezultacie są takie *ajma-ki*¹³, szczególnie zachodnie, dalekie od centrum, gdzie postkomuniści uzyskują prawie stuprocentowe poparcie.

Wiele moich rozmówców podkreślało, że na prowincji powszechne jest przekonanie, że „demokratów popierają ludzie z marginesu, niezaradni, często bez wykształcenia ani doświadczenia – nieumiejący znaleźć sobie odpowiedniego miejsca w strukturze lokalnej”¹⁴. Można więc opisać ten ruch jako „anty-biurokrację”, gdyż tzw. demokraci to najczęściej ludzie, którzy są przeciwnikami struktury biurokratycznej istniejącej w Mongolii od czasów komunistycznych. Trzeba jednak pamiętać, że ów „anty-biurokratyzm” często jest skierowany przeciwko poszczególnym jednostkom czy też grupom ludzi, którzy od lat rządzą w danym miejscu. Dążeniem demokratów jest więc nie tyle zmiana systemu, co zmiana kadry, a dokładniej – chęć objęcia rządów przez siebie lub ludzi z przyjaznego im otoczenia.

W takim układzie, kiedy MPLR ma zwolenników na wszystkich szczeblach, koszty prowadzenia kampanii przez demokratów są znacznie wyższe niż w przypadku postkomunistów. W Mongolii, w państwie o wielkości ponad 1500 km², już samo dotarcie do wyborców rozproszonych po całym kraju, jest przedsięwzięciem wysoce czasochłonnym i kosztownym. Ponadto, organizacja wieców cieszących się skądinąd dużym zainteresowaniem, wymaga dobrego przygotowania. Trudno jest pozyskać sympatię pasterzy, dla których sprawy dotyczące np. polityki zagranicznej czy rozwoju infrastruktury jakby nie istnieją, gdyż są one zbyt odległe od ich rzeczywistych problemów. Kandydaci sięgają do różnych metod, zaczynając od zapraszania zespołów muzycznych, kończąc na najbardziej banalnym i tradycyjnym sposobie załatwiania interesów – spotkaniu przy wódce.

¹³ Jednostka administracyjna w Mongolii, odpowiednik województwa.

¹⁴ Wywiad nr 2, rozmówca L. Dermee, 57 lat, Bugat, Mongolia.

Większość kandydatów nie zdobywa się jednak na częste wyjazdy, właśnie z powodu kosztów.

Podstawowy problem opozycji polega więc na braku możliwości rozpowszechnienia informacji o sobie, na niedocieraniu do elektoratu. Poza nielicznymi ulotkami i gazetami ukazującymi się jedynie w czasach przedwyborczych, ludność na prowincji praktycznie nie ma możliwości uzyskania regularnych i wiarygodnych informacji na temat opozycji. Pewnie z tego względu demokratom łatwiej było pozyskać elektorat w regionach leżących wzdłuż trasy turystycznej, w *ajmakach* Hubsugul, Archangaj czy też w Ułan-Bator, gdzie dzięki wyższym dochodom miejscowi ludzie mogli sobie pozwolić na niezależność finansową, co dawało większą autonomię wobec struktur administracyjnych.

Jedną z istotnych spraw, która powinna być uwzględniona przy zrozumieniu zachowań wyborców mongolskich, jest lojalność Mongołów wobec ludzi pochodzących z jednej miejscowości. Wyborcy niemal zawsze popierają kandydatów pochodzących z ich *ajmaku*. Popierają również tych, których rodzice lub jeden z nich pochodził z danej miejscowości. Wspólnota terytorialna jest bowiem ważnym kryterium integrującym Mongołów nie tylko podczas wyborów. Więzi oparte na wspólnocie *ajmaków* często są podstawą do nawiązania bliskich, trwałych kontaktów międzyludzkich i często są powodem do wzajemnego popierania w polityce czy w biznesie. Przekładanie przez polityków interesów takich grup, opartych na tzw. nieformalnych więziach, ponad interesy partyjne lub państwowe nazywa się po mongolsku *jalgany uzel* – interes doliny. Według N. Bilguun – dziennikarza gazety „Udriin sonin” – w obecnym układzie politycznym w Mongolii funkcjonuje 12 grup, w ramach których politycy wzajemnie popierają siebie z racji pochodzenia ze wspólnego *ajmaku*¹⁵.

Inną ważną sprawą podczas wyborów w Mongolii są tzw. prezenty dla wyborców. Politycy kandydujący w wyborach ścigają się w pomysłach na najlepsze prezenty. Kilkanaście lat temu podczas kampanii wyborczej rozdawano żywność (ryż, mąkę), obecnie za aktywność w kampanii można dostać nawet dobry samochód terenowy¹⁶. W ten sposób powstało w społeczeństwie przekonanie, że podczas wyborów można uzyskać od polityków wymierne korzyści. Podczas obserwacji wyborów byłam świadkiem, jak pewna kobieta zaraz po głosowaniu podeszła do obserwatora reprezentującego jedną z partii i upomniała się o obiecane pieniądze. Kupowanie głosów w tej miejscowości (Altanbulag) musiało być na tyle popularne i naturalne, że kobieta nawet nie starała się o dyskrecję. Co zabawne, w odpowiedzi na brak lojalności wyborców, niektórzy kandydaci zaczęli stosować takie praktyki, jak np. budowa połowy drogi lub pozostawienie niedokończonej studni, obiecując następną część po wygranych wyborach.

Jednym z ciekawych pomysłów, które funkcjonują od pewnego czasu w Mongolii, są partie-firmy, gdzie pracownicy firmy stanowią zarazem kadrę partyjną. W sytuacji, gdy na mongolskiej scenie politycznej silną pozycję zachowują postkomuniści, a idee

¹⁵ N. Bilguun, *Mongol ulsad uls tur, ediin zasgiin buleglel, Mafi uussen tuhai urgiin bichig* [Geneza i powstanie mafii i polityczno-gospodarczych ugrupowań, w Mongolii], „Udriin sonin”, nr 148, 2005.06.18.

¹⁶ Wywiad nr 3, rozmówca L. Baigalmaa, lat 58, Bulgan, Mongolia.

demokratyczne pozostają za mało znane, by na ich podstawie budować autentyczne nowe partie, pomysły na partie-firmy okazały się całkiem skutecznie. W tej chwili najbardziej popularne są dwie firmy: Erel oraz Bujan, których pracownicy są jednocześnie członkami partii ich właściciela. Erdenebat i Jargalsaihan – kandydaci na prezydenta – są liderami właśnie takich partii.

Zarówno Erdenebat, właściciel firmy wielobranżowej Erel, jak i Jargalsaihan, producent odzieży kaszmirowej, są znani wśród Mongołów przede wszystkim jako biznesmeni. Warto tu zaznaczyć, że firma Erel prosperuje wyjątkowo pomyślnie, coraz bardziej poszerzając swoją działalność o nowe atrakcyjne dziedziny, takie jak geodezja, budownictwo, bankowość, z jej ramienia powstał również prywatny uniwersytet. Co istotne, ważne stanowiska w zarządzie firmy sprawują głównie krewni lub bliscy znajomi właściciela. Mimo tego, że zarówno personel, jak i kierownictwo niechętnie przyznają się do tego, powszechnie wiadomo, że rekrutacja pracowników niższych szczebli także odbywa się w środowisku ludzi znajomych i zaufanych. Rzecz jasna, w takiej sytuacji niezwykle łatwe staje przeforsowanie interesów partyjnych, gdyż członkowie partii, lojalni pracownicy firmy najczęściej udzielają swojemu prezesowi wszelkiego rodzaju poparcia politycznego. Z drugiej strony, szefowie takich partii, którzy odpowiadają za warunki socjalne swoich pracowników, chętnie kierują kampanię wyborczą do swoich pracowników, czyli do konkretnego grona wyborców, z konkretnymi propozycjami. Możliwe, że taka forma pozyskiwania miejsca w polityce poprzez prywatne firmy będzie coraz bardziej popularna w Mongolii. Jak do tej pory, nie uzyskały dużego poparcia, gdyż pod wieloma względami partie-firmy różnią się od tradycyjnej MPLR. Różnią się także od promowanych w Mongolii wzorców instytucji demokratycznych, gdzie raczej nie popiera się takiej formy połączenia partii z firmą. Jednak sam B. Erdenebat przyznał, że wynik wyborów był dla niego zadowalający, gdyż nie liczył na aż 11-procentowe poparcie.

Zakończenie

Wprowadzenie przemian demokratycznych w Mongolii – w małym państwie, gdzie średnia wieku mieszkańców wynosi 24 lata – wydawałoby się zadaniem niezbyt skomplikowanym. Dzięki takim cechom młodych Mongołów jak elastyczność, pragmatyzm i otwartość na nowe wyzwania, Mongolia odniosła szereg sukcesów, które przyczyniły się do skutecznej reformy państwa. Jednak bezpośrednie przeniesienie wzorców zachodnich w realia mongolskie, jakie opozycja wielokrotnie praktykowała, nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Mimo 15 lat aktywnej działalności opozycji w Mongolii oraz dużej pomocy zagranicznej, wizerunek demokratów w społeczeństwie wciąż łączy się z niedoświadczeniem i niekompetencją i nie mogą oni liczyć na realne poparcie ze strony społeczeństwa. Koncepcje demokratyczne, powstałe w kulturze Zachodu w ostatnich dwustu latach pozostają często w wyraźnej sprzeczności z ideami, wartościami i wzorcami funkcjonowania instytucji społecznych w Mongolii. Trudno się zatem dziwić, że próby narzucania przez polityków, intelektualistów i instytucje zachodnie ideałów obcych tradycjom mongolskim

i mało zrozumiałych prowadzi zazwyczaj do ich fasadowego wprowadzania, by zadowolić czynniki zagraniczne i zademonstrować, że Mongolia jest „krajem cywilizowanym”. Wzorce demokratyczne mają więc wyraźny wpływ na życie polityczne we współczesnej Mongolii, ale nie określają wciąż jego rzeczywistej dynamiki.